

Konstrukcja, która się sprawdza



„Szpak” - dom jednorodzinny o charakterze wiejskim, parterowy z użytkowym poddaszem, niepodpiwniczony. Prosta, tradycyjna bryła typowa, podlaskiej chaty. Dach – dachówka, kął nachylenia 45 st.; stropy – na belkach drewnianych; ściany – szkielet drewniany. Powierzchnia użytkowa – 144,40 mkw. Projekt: arch. Tomasz Sobieszuk, arch. Wjciech Matys



mgr inż. arch.
Tomasz Sobieszuk,
pracownia MTM Styl

Podlaski wiejski dom to cenna wartość, więcej niż regionalizm w budownictwie. I szkoda, że takich domów jest coraz mniej – mówi architekt Tomasz Sobieszuk

Wjciech Nowicki: Czym właściwie jest wiejski styl w budownictwie? Powrotem do natury, zwrotem w kierunku ekologii...

mgr inż. arch. Tomasz Sobieszuk, pracownia MTM Styl: Kiedy jeździmy po Polsce, widać, że w każdym regionie buduje się nieco inaczej. Ta charakterystyka zmienia się mniej więcej co 200 kilometrów. I akurat na Podlasiu tzw. budownictwo regionalne istnieje i jest na swój sposób charakterystyczne. Taki dom jest na pewno drewniany, z prostym dwuspadowym dachem, z gankiem z przodu, na którym dawniej można było przysiąść i obserwować,

co się dzieje na ulicy. Taki dom jest wykonany drewnianą szalówką, a na szczytach budynku deski tej szalówki montowane są skośnie, w dość charakterystyczny sposób, który można jeszcze zobaczyć w okolicach Białegostoku czy nawet w mieście – na Bojarach, w rejonie ul. Mickiewicza. Domy, które tam stoją są do siebie podobne. Można więc mówić w ich przypadku o stylu, w jakim buduje się drewniane podlaskie chaty. Zdarzyło się kiedyś, że inwestorzy, którzy przyjechali do nas z Warszawy, używali terminu „podlaska chata”. I tak właśnie ją widzieli.

Zdarzyło się Panu taki dom zaprojektować?

– Trzy lata temu podjąłem się próby zaprojektowania takiego domu. Bo jest ich coraz mniej, są wyburzane. Projekt przyjął nazwę „Szpak”. Użyłem w nim wszystkich charakterystycznych elementów dla białostockich konstrukcji: zachowany był układ szalówki, był ganek. Ale, ponieważ czasy, w których obecnie żyjemy, są nieco inne od warunków, w jakich żyli ludzie, kiedy takie domy były powszechne, układ pomieszczeń jest zupełnie współczesny. Mamy obecnie inne wyma-

gania, inny model rodziny, inny sposób korzystania z pomieszczeń. Był to swego rodzaju eksperyment, ale okazało się, że inwestorzy chętnie ten projekt zamawiają. I zdarzyło się temu domkowi, że stanął w Tykocinie.

W miejscu, w którym tradycja i jednorodność stylu odpowiadające naszemu regionowi muszą być zachowane. Czyli eksperyment się powiódł.

Mówił Pan o różnicach w stylu życia dawnej i dziś. Czy dom wiejski może być też nowoczesny?

– Znow, tak jak kiedyś, doceniamy kuchnię i jej rolę w życiu rodzinnym – stąd coraz częściej robi się jej duże, otwarte, jako miejsce do posiedzenia z łokciami na stole. Podobnie piwnica. Nie jest to już skład opału, bo zmieniły się technologie grzewcze. Nie umieszczamy już w piwnicy garażu, bo w naszym klimacie to mało praktyczne rozwiązanie. Rolę spiżarni pełni duża lodówka. Teoretycznie można by więc z piwnicy, jako pomieszczenia gospodarczego, zrezygnować. Ale jeśli ktoś się na nią decyduje, to urządza w niej siłownię, saunę, stawia stół bilardowy. Jednym słowem – pomieszczenie rekreacyjne.

Cd. na str. 18.

Konstrukcja, która się sprawdza



Cd. ze str.16

A czy wiejski dom to dom ekologiczny, czy – jak kto woli – energooszczędny?

– Wszelkie nowe rozwiązania biorą się z jednego powodu. Energia drożeje i będzie drożeć. Więc robimy domy coraz lepiej izolowa-

ne, coraz lepsze okna, instalujemy wentylację mechaniczną z odzyskiem ciepła. Bo ubytki energii związane z wentylacją domu są bardzo duże. A sama konstrukcja domu drewnianego, jeżeli projekt jest porządnie wykonany, z nowoczesnych materiałów, pozwala na oszczędzanie energii. W tej dzie-

dzinie wiele moglibyśmy się nauczyć od Skandynawów, którzy doskonale rozwiązali kwestię energooszczędności w drewnianych domach o konstrukcji szkieletowej.

Pańska rada dla kogoś, kto zdecyduje się zamieszkać w wiejskiej chacie?

– Wiejski dom musi wpisywać się i w przyrodę, i w sposób budowania, jaki panuje dookoła. Chodzi o to, żeby architektura naszego domu nie krzyczała, nie wrywała się z krajobrazu. I można to osiągnąć budując dom w miejscu, w którym nie będzie on agresywnie wyglądał. Bryła domu powinna być zgodna ze stylem panującym w okolicy. A materiały użyte do budowy – cegła, kamień, drewno – też powinny z tej okolicy pochodzić. Jak dachówki, to z najbliższej okolicy, a nie sprowadzane z drugiego końca kraju. Żadnych plastikowych okładzin, nowoczesnych tyników, bo będzie to w naszym bu-

dynku element obcy. Wiejski styl budowania to sztuka dostosowania się do tego, co jest dookoła. Teraz wszyscy wszystko wiedzą i nie do końca potrafią korzystać z tego, co najprostsze, co mają tuż obok. I pełno jest ulic, gdzie stoi dziesięć domów, każdy w innym stylu, i nic do niczego nie pasuje. Nawet, a może zwłaszcza na wsi, trzeba umieć się zachować.

Czy postawienie takiego domu kosztuje więcej niż realizacja projektu „z taśmą”?

– Nie. To nie przypadek, że domy wiejskie wyglądają, jak wyglądają. To proste, spokojne, funkcjonalne i przemyślane konstrukcje, które utrwały się przez wieki. Nikt nie porywał się kiedyś na kosztowne udziwnienia. Staviano na rozwiązania, które się sprawdziły.

Dziękuję za rozmowę.

domywstylu.pl

DOMY[®]
w stylu